

Sygn. akt *V K 21/15*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2015 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Wasylczuk

Protokolant: Kinga Mistewicz

w obecności **Prokuratora** Wojciecha Misiewicza

oraz **przy udziale oskarżycieli posiłkowych** M. S. i W. S.

po rozpoznaniu w dniach 06 października i 09 listopada 2015 roku

sprawy **M. D.** z domu M.

urodz. (...) w W.

córki W. i J. z domu M.

oskarżonej o to, że:

w okresie od 14.04.2010 roku do 20.10.2014 roku będąc zobowiązaną do zajmowania się na podstawie pełnomocnictw notarialnych z dn. 11.10.1990 roku oraz z dn. 11.10.2007 roku interesami majątkowymi J. S. w zakresie potwierdzenia własności i sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w W. i odbioru ceny sprzedaży przywłaszczyła środki pieniężne w kwocie 1 966 675,44 zł., stanowiące udział J. S. w należności uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w (...) spółce z o.o. Prometeusz, w ten sposób, że włączyła je do swojego majątku dysponując nimi z pominięciem pokrzywdzonej i jej następców prawnych

to jest o czyn z art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk

o r z e k a

I. oskarżoną M. D. w ramach zarzucanego jej czynu, uznaje za winną tego, że w dniu 14 października 2010 roku w W., dokonała przywłaszczenia mienia znacznej wartości w postaci pieniędzy w kwocie 1.966.675,44 zł., pochodzących ze sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w W., a stanowiących udział J. S. w należności uzyskanej ze sprzedaży tejże nieruchomości, działając na szkodę J. S., to jest za winną popełnienia czynu z art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i za to na mocy art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk wymierza jej karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 4 § 1 kk w zw. z art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed zmianą ustawy, dokonaną na mocy ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej M. D. kary 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby;

III. na mocy art. 33 § 2 i 3 kk wymierza oskarżonej M. D. karę grzywny w wymiarze 500 (pięciuset) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 500 (pięciuset) złotych;

IV. zasądza od oskarżonej M. D. na rzecz M. S. kwotę 2804,40 złotych tytułem zwrotu wydatków, poniesionych z tytułu udziału w sprawie pełnomocników, zaś na rzecz W. S. kwotę 6.044, 40 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków, w tym kwotę 2804,40 złotych - tytułem zwrotu wydatków poniesionych z tytułu udziału w sprawie pełnomocników;

V. zasądza od oskarżonej M. D. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50.300 złotych tytułem opłaty oraz pozostałe koszty sądowe.

Sygn. akt *V K 21/15*

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

J. S. i W. M. byli współwłaścicielami nieruchomości w W., w tym kamienicy przy ul. (...), które na mocy tzw. dekretu B., to jest dekretu z 26 października 1945 roku zostały znacjonalizowane.

W. M. miał dwie córki: A. C. i M. D., a J. S. miała dwoje dzieci: W. S. oraz M. S.. Spośród wskazanych osób tylko M. D. oraz W. M. mieli obywatelstwo polskie. J. S. wyemigrowała do Brazylii. J. S. przyjeżdżała do Polski, odwiedzając swego brata W. K. M. oraz jego córkę M. D..

W 1990 roku, między innymi za namową R. D., J. S. i W. M. postanowili odzyskać utracone mienie. J. S. oraz W. M. powierzyli działania zmierzające do odzyskania kamienicy M. D., szczególnie z tego powodu, że oboje byli już w podeszłym wieku, a ponadto w tamtym czasie ani J. S., ani jej dzieci, ani druga córka W. M. – A. nie posiadali obywatelstwa polskiego, które było niezbędne do odzyskania nieruchomości. W czasie swojego pobytu w Polsce w dniu 11 października 1990 r. J. S. udzieliła pisemnego pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego M. D. do sprzedaży, zamiany, darowizny należącej do nich nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) (dawnej (...)) objętej księgą wieczystą Kw Nr (...), na warunkach i za cenę według uznania upoważnionej, do podpisania aktu notarialnego, do odbioru ceny sprzedaży, do wniesienia opłat oraz do występowania w jej imieniu przed wszelkimi władzami, urzędami, sądami, osobami prawnymi i fizycznymi, do wyjednywania w jej imieniu wszelkich zaświadczeń, zezwoleń i decyzji jakie będą niezbędne do realizacji powyższego pełnomocnictwa. Tożsamego w formie i treści pełnomocnictwa udzielił też swojej córce W. M.. W dniu 10 października 1990 roku, a zatem na dzień przed udzieleniem M. D. pełnomocnictwa, które miało posłużyć do odzyskania własności nieruchomości przy ul. (...) J. S. sporządziła testament, który dotyczył rozporządzenia nieruchomości przy ul. (...) na wypadek, gdyby J. S. zmarła zanim dojdzie do odzyskania praw do nieruchomości. Zgodnie z tym testamentem, udział J. S. w prawach do nieruchomości – to znaczy własność połowy nieruchomości, miał przypaść M. D.. Testament tej samej treści sporządził również W. M.. M. D. również w dniu 10 października 1990 r. pisemnie zobowiązała się do równego podziału na cztery części, wliczając ją samą, wszelkich korzyści materialnych, związanych z przejęciem praw własności przedmiotowej kamienicy przy ul. (...).

W dniu 24 lipca 1996 r. W. M. zmarł, zaś M. D. w dniu 05 grudnia 1996 r. na mocy postanowienia sądu, stała się właścicielką 1/2 nieruchomości przy ul. (...) w W.. Właścicielem drugiej połowy nieruchomości pozostawała J. S..

M. D. podjęła aktywne działania zmierzające do odzyskania praw do nieruchomości. Osobiście kierowała do stosownych urzędów korespondencję, która miała doprowadzić do zwrotu mienia w postaci nieruchomości przy ul. (...) w W. nazywanej także kamienicą „Pod S. (...)”. M. D. swoje decyzje konsultowała z osobami mającymi wiedzę w tego typu sprawach, a nadto korespondowała z W. S. za pośrednictwem poczty elektronicznej. W korespondencji tej informowała o niektórych aspektach procesu dotyczącego odzyskania praw do nieruchomości, a nadto prosiła o pomoc w uzupełnieniu brakujących dokumentów, w tym kolejnego pełnomocnictwa od J. S..

W dniu 11 października 2007 r. na prośbę M. D. J. S. udzieliła jej kolejnego pełnomocnictwa notarialnego. Było to pełnomocnictwo:

- do nabycia pod jakimkolwiek tytułem prawnym od (...) W. prawa wieczystego użytkowania lub ułamkowej części działki gruntu, położonej w W., przy ulicy (...) objętej księgą wieczystą Kw nr (...) oraz własności budynku znajdującego się na przedmiotowym gruncie, stanowiącego odrębny od gruntu przedmiot własności,
- do wystąpienia z wnioskiem i do przekształcenia na własność prawa wieczystego użytkowania gruntu opisanego powyżej,
- do sprzedaży nabytego, opisanego powyżej, prawa wieczystego użytkowania gruntu wraz z własnością znajdującego się na nim budynku lub ułamkowej części udziału na warunkach i według uznania pełnomocnika, a w związku z tym do odbioru ceny sprzedaży lub do sprzedaży własności nieruchomości opisananej powyżej, położonej w W., przy ulicy (...),
- do sprzedaży odrębnej własności budynku lub ułamkowej części i praw oraz roszczeń do ustanowienia prawa wieczystego użytkowania gruntu na warunkach i według uznania pełnomocnika, a w związku z tym do odbioru ceny sprzedaży,
- do występowania i do działania w imieniu mocodawczyni i na jej rzecz wobec wszelkich urzędów, w tym urzędów skarbowych w sprawach podatkowych, organów administracji rządowej i samorządowej, sądów, osób prawnych i fizycznych, do składania i przyjmowania pism, oświadczeń, wniosków, podań, decyzji, a także podpisania z (...) W. protokołu uzgodnień i stosownego aktu notarialnego, do odbioru dokumentów w zakresie tego pełnomocnictwa oraz do dokonywania innych czynności prawnych i faktycznych, jakie okażą się niezbędne do realizacji celu tego pełnomocnictwa.

M. D. w korespondencji skierowanej do W. S. zasugerowała też napisanie przez J. S. nowego testamentu. J. S. na te sugestie przystała i sporządziła trzy testamety, według wzorów przesłanych przez M. D.. Testamenty te zostały sporządzone w dniu 11 października 2007 roku w Brazylii przed polskim konsulem. Na mocy jednego z nich nieruchomość w W. przy ul. (...) miała przypaść M. S. oraz W. S.. Drugi testament dotyczył nieruchomości w W. przy ul. (...), do dziedziczenia, której powołani zostali także M. S. oraz W. S.. W trzecim testamencie J. S. powołała swoje dzieci M. S. oraz W. S. do dziedziczenia wszystkich nieruchomości w Polsce. Zamiarem J. S. było sporządzenie takiego testamentu, który byłby ważny według prawa polskiego.

M. D. samodzielnie prowadziła w Polsce działania zmierzające do odzyskania nieruchomości przy ul. (...). Pierwsza decyzja administracyjna, mająca znaczenie w sprawie odzyskania nieruchomości, wydana została 19 lutego 2001 roku. Była to decyzja Samorządowego Kolegium Odwoławczego, która stwierdziła nieważność orzeczenia o przejściu budynku na własność Skarbu Państwa. W dniu 16 kwietnia 2007 roku decyzją Prezydenta (...) W. ustanowione zostało prawo użytkowania wieczystego gruntu, a ostatecznie na mocy umowy z dnia 11 lipca 2008 roku zawartej pomiędzy (...) W. a M. D., działającą w imieniu własnym oraz J. S. doszło do przeniesienia prawa użytkowania wieczystego gruntu położonego w W. przy ul. (...). Tym samym J. S. oraz M. D. stały się współwłaścicielkami budynku oraz użytkowniczkami wieczystymi gruntu w jednej drugiej części – każda. O odzyskaniu nieruchomości M. D. powiadomiła J. S.. W tej sprawie, jak również w sprawie zbycia nieruchomości prowadziła korespondencję e-mailową z kuzynami, w szczególności z W. S.. W. S. oraz M. S. przynaglali M. D. do sprzedaży nieruchomości, tak, aby część pieniędzy przypadająca J. S. mogła być przez nią wykorzystana na pokrycie kosztów leczenia, a także opieki. M. D. także była zainteresowana sprzedażą kamienicy, która była w złym stanie technicznym i wymagała kosztownych nakładów.

Jeszcze w dniu 09 listopada 2007 r. M. D., działając w imieniu własnym oraz J. S., zawarła umowę przedwstępną sprzedaży kamienicy z M. R.. Otrzymała zadatek w wysokości 450.000,00 zł. Nie doszło do zawarcia umowy przyrzeczonej, z przyczyn niezależnych od M. D.. Otrzymany zadatek M. D. podzieliła na trzy części, jedną dla siebie, jedną przekazała W. S. a trzecią część – przeznaczoną dla M. S. zdeponowała za zgodą kuzynki na koncie bankowym. W. S. i M. S. pozostawali w stałym kontakcie z M. D., interesując się losami nieruchomości.

Dnia 14 kwietnia 2010 r. M. D., działając w imieniu własnym oraz w imieniu i na rzecz J. S. na mocy udzielonego jej pełnomocnictwa z dnia 11 października 2007 r., sprzedała firmie (...) sp. z o.o. z/s w W. reprezentowanej przez R. M. i K. K. (1) kamienicę przy ul. (...) w W. oraz prawo użytkowania wieczystego gruntu, na którym znajduje się ta nieruchomość za łączną kwotę czterech milionów złotych – po dwa miliony dla każdej ze współwłaścicielek. W tym samym dniu pieniądze zdeponowane przez kupujących u notariusza - w kwocie 4.000.000 zł zostały przekazane na konto bankowe M. D.. O fakcie sprzedaży nieruchomości M. D. nie poinformowała ani J. S., ani jej dzieci. Komunikując się z rodziną utrzymywała, że czyni starania zmierzające do sprzedaży nieruchomości. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży nieruchomości ulokowała na lokatach bankowych oraz funduszach inwestycyjnych.

J. S. zmarła w dniu 16 marca 2012 roku w S. P. w Brazylii. M. D. nie wystąpiła o stwierdzenie nabycia praw do spadku po J. S.. Z wnioskiem takim wystąpił W. S.. Obecnie przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie, wydział II Cywilny, sygn. akt II Ns 341/14 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po J. S. z wniosku W. S. z udziałem M. S..

Do czasu przypadkowego odkrycia przez W. S. w 2014 roku faktu sprzedaży nieruchomości, M. D. utrzymywała, że przedmiotowa nieruchomość nie została jeszcze sprzedana. Ukrywała też fakt posiadania pieniędzy pochodzących ze sprzedaży.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody:

częściowo wyjaśnienia M. D. (k. 507-509, 381), w znacznej części zeznania W. S. (k. 638-646, 89-92), zeznania M. S. (k. 291-292), zeznania M. R. (k. 337-337v), w niewielkim zakresie zeznania K. K. (1) (k. 248-248v) oraz R. M. (k. 338-339), częściowo zeznania R. D. (k. 647-651, 479-480) oraz następujące dokumenty: k. 11 kopia zobowiązania; k. 12-13 kopia aktu notarialnego; k. 14, 15 kopia pełnomocnictwa; k. 16-34 kopia wypisu aktu notarialnego; k. 35-65 wydruki z korespondencji e-mailowej; k. 67-70, 71-74, 75-76, 77-79 wydruki z elektronicznej księgi wieczystej; k. 93 kopia pisma zatytułowanego „Mój Testament”; k. 94-95 wydruki zawierające potwierdzanie transakcji bankowych; k. 96,98 kserokopie pism „Testament”; k. 102-185 wydruki korespondencji elektronicznej; k. 190 informacje (...) S. W.; k. 191- 232 kserokopie z akt prowadzonych dla nieruchomości przez Biuro Gospodarki Handlu Nieruchomościami; k. 234 -235 informacja Biura Podatków i Egzekucji (...) S. W.; k. 249-270 kserokopie dokumentów dotyczących transakcji sprzedaży nieruchomości przy ul. (...); k. 272- 290 odpis aktu notarialnego z dnia 14 kwietnia 2010 roku; k. 296-301 kopia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku wraz z załącznikami; k. 69 odpis pisma zatytułowanego „Mój Testament”; k. 317 odpis wniosku o stwierdzenie nabycia spadku; k. 332-335 odpis aktu notarialnego z dnia 9 listopada 2007 roku; k. 340-348 wydruki z korespondencji mailowej dotyczące sprzedaży nieruchomości; k. 351 -352 informacja z sieci Polkomtel wraz z wykazami w formie elektronicznej; k. 354-369 wydruki aktualnej treści księgi wieczystej; k. 370-371, 373-374 informacja banku (...); k. 377-380 protokół przeszukania mieszkania M. D.; k. 394-410 akt notarialny z dnia 9 listopada 2007 roku oraz wypis aktu notarialnego 31 marca 2009 roku wraz z załącznikami; k. 411-418, 419-420 wypis aktu notarialnego z dnia 14 stycznia 2010; k. 422-424 kopie informacji dotyczących funduszu inwestycyjnego P. (...); k. 464-476 informacja dotycząca kont w funduszach inwestycyjnych P. (...), (...), (...); k. 477 informacja z banku (...); k. 538-539 fotokopia listu.

Oskarżona M. D. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że J. S. była jej ciotką i jest ona spadkobiercą po zmarłej ciotce, która sporządziła na jej rzecz własnoręczny testament. Oskarżona wskazała, że intencją J. S. było uczynienie jej jedynym spadkobiercą, który w przypadku odzyskania nieruchomości po śmierci ciotki, otrzyma cały spadek zważywszy, że kontakty J. S. z jej dziećmi były złe. Dzieci J. S. tj. W. i M. nie opiekowały się matką. W testamencie spadkodawca podała tylko nieruchomość, która stanowiła wówczas jej własność. Testament miał mieć charakter poufny, gdyż J. S. nie chciała ujawniać jego treści swoim dzieciom w obawie o domaganie się przez nich zmiany w testamencie. Oskarżona podkreślała, że zwrot nieruchomości przy ulicy (...) nastąpił z jej wyłącznej inicjatywy oraz z pomocą jej ówczesnego męża R. D.. W rozmowach dotyczących zwrotu nieruchomości oprócz niej uczestniczyli także jej były mąż, ciotka oraz jej ojciec. W rozmowach nie brały udziału dzieci ciotki. Pomimo wielu przeciwności, ciotka i jej ojciec postanowili starać się o zwrot utraconego mienia. Oskarżona wyjaśniała, że zgodnie z twierdzeniami ciotki oraz jej ojca, w razie odzyskania nieruchomości, stanie się ona jej własnością. Postępowanie o

zwrot nieruchomości trwało 18 lat i to ona z pomocą swojego byłego męża zajmowała się wszystkimi formalnościami z tym związanymi. Do momentu odzyskania nieruchomości, dzieci J. S. w ogóle nie interesowały się tą sprawą. Oskarżona wyjaśniła, że ostatni kontakt z W. S. miała w roku 1976, a kolejny dopiero w 2007 roku, kiedy zadzwonił do niej. W związku ze zwrotem nieruchomości, nie przyjechał ani W. S., ani M. S.. J. S. również nie interesowała się losem nieruchomości, przekazała jedynie komplet dokumentów, w tym pełnomocnictwa. Oskarżona podała, że koszty odzyskania przedmiotowej nieruchomości M. D. poniosła sama. Te koszty oscylowały w granicach 150 tysięcy złotych. W roku 1995 r. ciotka J. S. uzyskała obywatelstwo polskie, aczkolwiek nawet wtedy nie zainteresowała się nieruchomością. Ciotka, w związku ze swoją decyzją o przekazaniu jej nieruchomości dała jej testament oraz bardzo szerokie pełnomocnictwa, które upoważniały ją do zarządzania, darowania, sprzedaży kamienicy. Oskarżona wyjaśniła, że pozostaje w przekonaniu, iż mogła kamienicę darować po jej odzyskaniu każdemu, w tym i sobie samej. Oskarżona podała, że na dokumencie znajdującym się na karcie nr 11 widnieje sformułowanie „korzyści materialne związane z przejściem praw własności”, co oznacza czynsz z wynajmu itp. Na pewno nie chodzi tu o cenę sprzedaży. Korzyści te miały być dzielone między wymienione osoby, wśród których nie znalazła się ciotka J. S.. Nadto oskarżona podała, że w 2007 roku zdecydowała się na sprzedaż odzyskanej przez nią nieruchomości zważywszy na zły stan techniczny budynku i związane z tym wysokie koszty renowacji. O pierwszej próbie sprzedaży nieruchomości poinformowała J. S. i jej dzieci, gdyż notariusz domagał się kolejnego pełnomocnictwa. Część zadatku pochodzącego od M. R. z tytułu zawarcia umowy przedwstępnej, oskarżona przekazała dzieciom ciotki uznając, że kwota ta powinna zostać przekazana na leczenie ciotki. W związku z transakcją z R. poniosła koszty prowizji pośrednika i koszty notarialne, które nie zostały jej zwrócone przez J. S.. Po odzyskaniu nieruchomości to ona samodzielnie ponosiła koszty zarządcze związane z kamienicą, koszty zaległe, koszty mediów, podatki i opłaty za użytkowanie wieczyste gruntu. Finalna sprzedaż nieruchomości odbyła się jedynie z jej udziałem. O tym fakcie poinformowała J. S. wysyłając do niej list na brazylijski adres. Dzieci J. S. nie informowała o sprzedaży wskazując, że nie były one stroną żadnej umowy. Oskarżona wyjaśniła, że dysponowała testamentem, i nie potrzebowała już żadnych pełnomocnictw od nich. Ciotka nigdy nie zażądała zwrotu części ceny przypadającej na jej udział i zadecydowała, że cena ze sprzedaży miała należeć do M. D.. Środki uzyskane ze sprzedaży nieruchomości znajdują się na rachunkach bankowych. Dzieci ciotki zainteresowały się nieruchomością w 2007 roku, za życia J. S.. W korespondencji z W. S. nie przyznała faktu finalnej sprzedaży, gdyż zgodnie ze słowami ciotki, nieruchomość należała do niej. Nadto, dzieci ciotki w żaden sposób nie przyczyniły się do odzyskania kamienicy. Zarówno pełnomocnictwo jak i testament nie zostały nigdy odwołane (k. 507-509).

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonej M. D. wiarygodne są przede wszystkim w tym zakresie, w którym przyznała ona, że po odzyskaniu praw do nieruchomości przy ul. (...) w W. nieruchomość tą zbyła, a całość uzyskanej kwoty w wysokości 4.000 000 złotych zatrzymała dla siebie. Jako zasługujące na wiarę Sąd ocenił też wyjaśnienia oskarżonej, w których podała, że to na niej spoczywał ciężar prowadzenia wszystkich spraw związanych z odzyskaniem nieruchomości, a potem z administrowaniem i sprzedażą. W ocenie Sądu ta część wyjaśnień jest zbieżna z dokumentami związanymi z kwestią odzyskania nieruchomości przy ulicy (...) w W., kopią pełnomocnictw, aktów notarialnych. Korespondują one także z zeznaniami W. S. i R. D., w zakresie, w którym wskazują na złożoność procedury, która wiązała się z odzyskaniem kamienicy oraz na znaczny wpływ czasu jaki się z tym wiązał. Niewiarygodne są natomiast wyjaśnienia oskarżonej, dotyczące motywów jej działania oraz odnoszące się do powodów postępowania z pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w W.. Wyjaśnienia w tym zakresie są nielogiczne i sprzeczne z treścią innych dowodów.

Oskarżona w czasie składania wyjaśnień wielokrotnie podkreślała, że intencją jej ciotki J. S. było uczynienie jej jedynym spadkobiercą, który w razie odzyskania nieruchomości, będzie mógł zachować dla siebie cały spadek. W ocenie Sądu takie wyjaśnienia nie zasługują na wiarę albowiem przeczy im treść i wymowa innych dowodów. Jak wynika z wiarygodnych zeznań W. S. a także R. D., J. S. i W. M. byli sceptycznie nastawieni do sprawy odzyskania nieruchomości znacjonalizowanych na mocy tzw. dekretu B.. Za namową, między innymi R. D. podjęli decyzję o powierzeniu załatwienia tej sprawy oskarżonej. W ocenie Sądu to właśnie rozmowy rodzinne sprawiły, że najpierw,

czyli w dniu 10 października 1990 roku zarówno J. S., jak i W. M. sporządzili jednobrzmiące testamenty, a dopiero następnego dnia udzielili notarialnego pełnomocnictwa dla M. D. do wszelkich działań związanych z odzyskaniem nieruchomości, a potem jej dysponowaniem. Taka sekwencja zdarzeń jest logiczna w sytuacji, w której zamiarem J. S. i W. M. było powierzenie M. D. załatwienia tej sprawy, a na wypadek ich śmierci przed odzyskaniem praw do nieruchomości wyposażenie jej w dokument, jakim był testament. O tym, że J. S. nie miała zamiaru powoływać do spadku po niej wyłącznie M. D. świadczy treść zobowiązania z dnia 10 października 1990 roku. Oskarżona nie negowała tego, że zobowiązanie to własnoręcznie podpisała. Z jego treści wynika, że M. D., zobligowała się do równego podziału wszelkich korzyści materialnych związanych z ewentualnym przejęciem praw własności domu przy ul. (...) (dawnej (...)) w W., co pozwala na stwierdzenie wprost, że intencją J. S. nie było, aby to oskarżona została jedynym spadkobiercą. W zobowiązaniu tym, oskarżona wskazała, że wszelkie wpływy finansowe będą dzielone oprócz niej między trzy osoby. Wyjaśnienie oskarżonej, że treść tego zobowiązania odnosi się jedynie do pożytków z nieruchomości, takich jak np. wpływy z czynszu jest zupełnie niewiarygodne, choćby w świetle jej zachowania polegającego na dokonaniu przelewów bankowych w dniu 19 grudnia 2007 r. na kwotę 98.789,90 zł na rzecz W. S. i w dniu 23 grudnia 2013 r. na kwotę 98.700,00 zł na rzecz M. S., które to kwoty stanowiły zadatek z tytułu pierwotnej przedwstępnej umowy sprzedaży nieruchomości przy ul. (...). Jako niewiarygodne, albowiem pozbawione logiki i nieznanujące potwierdzenia w innych dowodach Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonej, że pieniądze te przekazała kuzynom z trosce o J. S.. Treść korespondencji e-mailowej, której zresztą oskarżona nie zaprzeczyła, świadczy o tym, że przelewy tych kwot są rozliczeniem zadatku, wedle zobowiązania z 1990 roku. Fakt przekazania pieniędzy M. S. niemal dwa lata po śmierci jej matki, odbiera temu wyjaśnieniu oskarżonej walor logiki.

Zdaniem Sądu z treści pełnomocnictw i testamentów, a także listu z dnia 11 marca 1991 r., sporządzonego przez J. S., wynika, że od samego początku, intencją J. S. było upoważnienie M. D. wyłącznie do dokonywania czynności prawnych stricte związanych z odzyskaniem nieruchomości, jako że oskarżona była jedyną osobą zamieszkałą w Polsce. Chociażby sama ilość sporządzonych przez J. S. testamentów (jeden z dnia 10.10.1990 roku i trzy z 11.10.2007 roku) i pełnomocnictw świadczy o tym, że J. S. chciała dostosować treści dokumentów do wymogów formalnych panujących w Polsce, z zamysłem przekazania praw własności do nieruchomości przy ul. (...) oskarżonej, ale pod warunkiem równego i sprawiedliwego podziału sumy uzyskanej z jej sprzedaży między pozostałych członków rodziny, do czego de facto oskarżona się zobowiązała na piśmie zatytułowanym „Zobowiązanie”. W świetle powyższego, nie można dać wiary wyjaśnieniom oskarżonej, aby pierwszy testament sporządzony na jej rzecz miał charakter „poufny”. Przeczy temu treść testamentów, które J. S. sporządziła w dniu 11 października 2007 r., a z których jednoznacznie wynika, że osobami powołanymi do spadku po jej śmierci są jej dzieci – M. R. S. oraz W. S. w częściach równych, co dotyczy także nieruchomości przy ulicy (...) w W. (k. 97, 98). W ocenie Sądu, treść tych testamentów w powiązaniu z treścią korespondencji e-mailowej pomiędzy M. D. a W. S. jednoznacznie wskazuje na to, że J. S. nie tylko nie zataiła przed swoimi dziećmi niczego, co było związane z jej majątkiem w Polsce, ale także, że jej wolą było aby partycypowały one w tym majątku w częściach równych. Wyjaśnieniom oskarżonej, dotyczącym tej kwestii przeczy także treść listu J. S. do córki M. S.. Z listu tego wynika, że J. S. nie tylko przekazuje córce informacje związane z podjętymi działaniami, a dotyczącymi odzyskania nieruchomości przy ul. (...) w W., ale także przesyła jej kopie związanych z tym dokumentów. Treść tego listu przeczy również wyjaśnieniom oskarżonej o rzekomo złych relacjach J. S. z dziećmi. Reasumując, w ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek logicznych powodów do przyjęcia, że intencją J. S. było przekazanie praw do kamienicy oskarżonej z pominięciem M. S. i W. S..

Oskarżona M. D. podniosła, że członkowie rodziny nie interesowali się losem kamienicy, w związku z czym nie poczynili również żadnych nakładów finansowych związanych z odzyskaniem nieruchomości. Wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie sprzeczne są z wydrukami z korespondencji e-mailowej między oskarżoną, a W. S.. Z przedmiotowych e-maili wynika, że W. S. interesował się losem kamienicy, wielokrotnie apelował do oskarżonej, aby ta wskazała w końcu wysokość środków finansowych jakie poniosła za odzyskanie nieruchomości. W. S. odpowiedzi na te pytania nie otrzymał. Z treści korespondencji e-mailowej jednoznacznie wynika, że oskarżona przez długi czas „grała na zwłokę”, permanentnie „zwodziła” W. S. co do kwestii związanych ze sprzedażą nieruchomości przy ul. (...).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, że poinformowała ona J. S. o sprzedaży w 2010 roku nieruchomości przy ul. (...). Po pierwsze brak jest jakiegokolwiek dowodu to potwierdzającego. Po drugie z treści wiarygodnych zeznań W. S., korespondujących z treścią wydruków z poczty elektronicznej wynika, że matka w tym czasie chorowała, a on sam zabiegał, aby M. D. sprzedała nieruchomość, gdyż środki pieniężne były potrzebne matce na leczenie i opiekę. Wreszcie okoliczności powiadomienia J. S. o sprzedaży nie potwierdził R. D., który wyraźnie unikał jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. W tym stanie rzeczy twierdzenie oskarżonej, że jej ciotka nigdy nie zażądała od niej zwrotu części ceny przypadającej na jej udział i zadecydowała, że cena ze sprzedaży miała należeć do M. D. jawi się jako wręcz absurdalne.

Podsumowując – znacząca część wyjaśnień jest niespójna wewnętrznie i nielogiczna w świetle pozostałych dowodów i została przez Sąd oceniona jako dalece nieudolna próba uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Istotne znaczenie z punktu widzenia dowodowego miały zeznania **W. S.** (k. 638-646, 89-92). Sąd uznał jego relacje za w pełni wiarygodne, logiczne, spójne i korespondujące z dowodami w postaci zobowiązania, które podpisała oskarżona, kopii i odpisów aktów notarialnych oraz pełnomocnictw, wydruków z korespondencji e-mailowej, korespondencji elektronicznej, wydruków z treści księgi wieczystej, kopii testamentów, kserokopii z akt prowadzonych dla nieruchomości przez Biuro (...), kserokopii dokumentów dotyczących transakcji sprzedaży nieruchomości przy ul. (...), informacji banku (...), protokołów przeszukania mieszkania M. D., kopii informacji dotyczących funduszy inwestycyjnych P. (...), (...), (...), fotokopii listu.

Świadek w sposób zborny i rzeczowy przedstawił zarys historyczny związany z nieruchomością przy ul. (...) w W. oraz to, co przez wiele lat działo się z tą nieruchomością. Świadek w żaden sposób nie zaprzeczył, iż kwestiami formalnymi związanymi z odzyskaniem nieruchomości zajmowała się jego kuzynka M. D.. Świadek zbieżnie z treścią listu skierowanego przez jego matkę do M. S. zeznał, że J. S. darzyła M. D. zaufaniem, podobnie zresztą jak i on sam oraz jego siostra. W. S. wskazała, że oskarżona będąc zobowiązana do podziału sumy uzyskanej z nieruchomości przy ul. (...), nie podzieliła tej sumy między osoby uprawnione. Ten fakt potwierdziła sama oskarżona, wyjaśniając, że ta suma należała się tylko jej. Oceniając zeznania świadka jako wiarygodne, Sąd miał na uwadze i to, że jego postawa nie miała charakteru roszczeniowego, czy też zmierzającego do bezpodstawnego obciążenia M. D.. Jego relacje zawierały przede wszystkim fakty i cechowała ją duża doza obiektywizmu.

Zeznania **M. R. S.** Sąd uznał za wiarygodne, aczkolwiek jej relacje mają jedynie charakter pomocniczy (k. 291-292). Świadek podobnie jak W. S. przedstawiła sytuację związaną z nieruchomością przy ul. (...) wskazując, że oskarżona nie wywiązała się z zobowiązania, w którym zobligowała się do równego podziału korzyści finansowych uzyskanych ze sprzedaży przedmiotowej kamienicy.

Podobnie Sąd ocenił zeznania **K. K. (1)**, które są wiarygodne. Ich treść nie zawiera istotnych z punktu widzenia dowodowego informacji odnośnie przedmiotu niniejszego postępowania. Świadek wskazał, że jest reprezentantem spółki (...) i stawał do podpisania aktu notarialnego, w związku z zapisami o reprezentacji spółki (k. 248-248v).

Depozycje **M. R.** również w ocenie Sądu są wiarygodne, spójne i logiczne. Świadek zeznał, że z M. D. podpisał umowę przedwstępna sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w W., zapłacił zaliczkę w wysokości 500 tysięcy złotych, jednak z uwagi na wycofanie się inwestora z Norwegii i wysokie koszty renowacji budynku zmuszony był zrezygnować z finalizacji transakcji sprzedaży przedmiotowej kamienicy. Kwota wpłaconej zaliczki zgodnie z zapisem aktu notarialnego została zatrzymana przez drugą stronę umowy (k. 337-337v).

Za wiarygodne acz niewiele wnoszące do przedmiotowej sprawy Sąd uznał zeznania **R. M.**, którego firma nabyła w dniu 14 kwietnia 2010 r. kamienicę przy ul. (...) w W. za kwotę 4 milionów złotych. Kwota ta była wielokrotnie renegowana (k. 338-339).

Depozycje **R. D.** Sąd uznał za wiarygodne w części, w której świadek przedstawia sposób i proces odzyskiwania przez jego byłą małżonkę M. D. kamienicy przy ul. (...) w W.. Wiarygodne są również jego relacje co do kontrahentów zainteresowanych kupnem przedmiotowej nieruchomości. Powyższe pozostaje w korelacji z zeznaniami świadków

W. S. oraz M. S., K. K. (2), M. R., R. M. oraz częściowo z wyjaśnieniami oskarżonej M. D., a także z dowodami w postaci aktów notarialnych, informacją (...) (...)W., kserokopią z akt prowadzonych dla nieruchomości przez Biuro (...), kserokopią dokumentów w postaci transakcji sprzedaży nieruchomości przy ul. (...).

Z zeznań R. D. wynika, że oskarżona powiadomiła swoją ciotkę o odzyskaniu praw do kamienicy, co nie budzi żadnych wątpliwości i nie jest faktem kwestionowanym, ale też wskazać należy, iż nie ma żadnego znaczenia dla oceny zachowania oskarżonej w płaszczyźnie znamion zarzucanego jej przestępstwa. Świadek R. D. unikał jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy M. D. powiadomiła ciotkę o sprzedaży nieruchomości. Taka postawa świadczy o jego nieszczerości i próbie pomocy żonie w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Zdaniem Sądu, postawa świadka i jego relacje wynikają również z tego, że doradzał on i sam aktywnie uczestniczył w staraniach oskarżonej o odzyskanie kamienicy, a potem w działaniach dotyczących jej sprzedaży. Nadto, dodać trzeba, że twierdzenia świadka, wielokrotnie podkreślającego, że J. S. chciała przekazać M. D. cały spadek są gołosłowne, nie poparte absolutnie żadnymi dowodami (k. 647-651, 479-480).

Dowodami, których treść w znaczący sposób pozwoliła ocenić wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania W. S. w części istotnej dla odpowiedzialności M. D. są wydruki z poczty elektronicznej. Wydruki te niekwestionowane przez oskarżoną, obrazują treść korespondencji jaka była prowadzona między M. D. a jej kuzynami w sprawie nieruchomości przy ul. (...). Z treści korespondencji dobitnie wynika, że oskarżona w licznych wiadomościach e-mailowych wymienianych z W. S., w początkowej fazie konwersacji, w sposób uprzejmy informowała o przebiegu procesu negocjacji i ewentualnej sprzedaży kamienicy. W tym celu oskarżona potrzebowała kolejnego pełnomocnictwa od J. S., w uzyskaniu, którego pomógł jej W. S.. Wbrew twierdzeniom oskarżonej, W. S. w możliwym zakresie partycypował w procesie odzyskania przez M. D. utraconej kamienicy. Kiedy oskarżona była już w posiadaniu kompletu stosownej dokumentacji, uprawniającej ją do wszelkich czynności cywilnoprawnych związanych z nieruchomością, wówczas starała się w maksymalnym stopniu ograniczyć kontakty z rodziną zainteresowaną nieruchomością. Kiedy w dniu 14 kwietnia 2010 r. M. D. sprzedała nieruchomość przy ul. (...), nie poinformowała o tym fakcie ani J. S., ani W. S., a tym bardziej M. S..

Nie budzi wątpliwości również treść pisemnego zobowiązania, w którym M. D. zobowiązała się do równego podziału kwoty uzyskanej ze sprzedaży przedmiotowej nieruchomości. Tak jak wcześniej zostało to wskazane, oskarżona nie kwestionowała autentyczności tego zobowiązania, lecz w sobie właściwy sposób interpretowała jego treść.

Kwestionowanym przez oskarżoną, co do autentyczności, dowodem była fotokopia listu skierowanego przez J. S. co córki M., a datowanego na 11 marca 1991 roku. W ocenie Sądu zbędne było w realiach niniejszej sprawy badanie czy list ten, w formie fotokopii złożony do akt sprawy, został rzeczywiście sporządzony przez J. S.. Na podstawie jego treści, w kontekście zeznań W. S. Sąd uznał, że jest on rzeczywiście wiadomością wysłaną przez J. S. do córki. Należy zauważyć, że zawiera on nie tylko informacje dotyczące spraw nieruchomości w W., ale także innych spraw rodzinnych. Zdaniem Sądu treść tego listu ma charakter dowodu pomocniczego i jedynie marginalnie wspomagającego zeznania świadków W. S. i M. S., że cała sytuacja dotycząca nieruchomości w W. była im znana. Zdaniem Sądu ani autentyczności tego listu, ani też intencji J. S., aby w majątku partycypowały dzieci, nie przeczy napisanie tego listu pięć miesięcy po udzieleniu pełnomocnictwa M. D. i sporządzeniu pierwszego testamentu. W ocenie Sądu bynajmniej nie świadczy to o zatajaniu przez J. S. przed dziećmi jakichkolwiek okoliczności, skoro z treści listu wynikają jeszcze inne istotne okoliczności majątkowe.

Sąd dał wiarę pozostałym dokumentom zaliczonym w poczet materiału dowodowego. Część z nich została już wcześniej omówiona. W tym miejscu wskazać natomiast należy, że z treści kopii dokumentów dotyczących postępowania w przedmiocie zwrotu nieruchomości przy ul. (...) w W. wynika, że rzeczywiście postępowanie to było trudne merytorycznie i długotrwałe. Z dokumentów tych wynika również, że osobą składającą wnioski i pisma w tym postępowaniu była oskarżona. Jednakże wynika z nich i to, że składane były niezbędne w toku tego postępowania dokumenty pozyskiwane za granicą, co z kolei koresponduje z zeznaniami W. S. oraz wydrukami z poczty elektronicznej.

Z ujawnionych dokumentów bankowych wynika, że oskarżona w krótkim czasie po sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) środki pieniężne w kwocie zbliżonej do uzyskanej ze sprzedaży ceny ulokowała na kontach bankowych w formie lokat oraz w funduszach inwestycyjnych. M. D. nie kwestionowała ani autentyczności tych dokumentów, ani faktów z nich wynikających.

W przedmiotowej sprawie zaistniała konieczność zasięgnięcia opinii sądowo- psychiatrycznej na temat stanu zdrowia psychicznego oskarżonej M. D.. Biegli lekarze na podstawie przeprowadzonego badania sądowo – psychiatrycznego, akt sprawy oraz dostępnej dokumentacji medycznej nie stwierdzili u oskarżonej choroby psychicznej w rozumieniu psychozy, upośledzenia umysłowego, ani innego zakłócenia czynności psychicznych. U M. D. rozpoznano natomiast zaburzenia adaptacyjne, sytuacyjne, głównie z zaburzeniami emocji, nie będące chorobą psychiczną w rozumieniu psychozy. Oskarżona w dacie zarzucanego jej czynu miała zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Zatem poczytalność oskarżonej zarówno w chwili czynu, jak i w toku postępowania nie budziła wątpliwości. Aktualny stan zdrowia psychicznego M. D. umożliwia jej udział w postępowaniu karnym. Rozpoznane u oskarżonej zaburzenia adaptacyjne z zaburzeniami emocji nie ograniczają możliwości prowadzenia przez badaną obrony w sposób samodzielny i rozsądny (k. 595-599). Biegła B. M., w ramach opinii uzupełniającej podała, że ocena stanu zdrowia psychicznego tempore criminis i tempore procedendis byłaby możliwa, albowiem pozwalały na to badania oraz informacje zawarte w aktach sprawy. Biegła podała, że w okresie od kwietnia 2010 r. do października 2012 r. oskarżona nie przebyła żadnych poważnych chorób somatycznych, nie doznała urazów głowy z utratą przytomności. M. D. była osobą aktywną zawodowo do 2012 r., nie była operowana i nie leczyła się neurologicznie, opiekowała się swoją córką uzależnioną od alkoholu oraz byłym mężem. Aktywność oskarżonej wyklucza, że jej działania były podyktowane chorobowo. Jedyna dokumentacja chorobowa oskarżonej pochodzi z dnia 26 maja 2015 r., kiedy po raz pierwszy udała się do lekarza psychiatry. Kolejna wizyta miała miejsce po upływie jednego miesiąca od poprzedniej, zaś ostatnia – kilka dni przed badaniem sądowo – psychiatrycznym. Badania u lekarza psychiatry, do którego udała się we wskazanym okresie oskarżona, wykazały u niej głęboką depresję. Mimo to, oskarżonej nie skierowano na oddział psychiatryczny, tak jak powinno być uczynione, przy takich wynikach jej badań, a jedynie otrzymała ona leczenie ambulatoryjne. Podczas trzeciej wizyty, lekarz, do którego chodziła oskarżona, nie rozpoznał u niej urojeń jako objawów psychotycznych, a jedynie treści urojeniowo-podobne. Lekarz nie udokumentował również doznań stricte psychotycznych, które oskarżona miałaby ujawniać w trakcie tej wizyty i również po tej wizycie nie została skierowana do szpitala. Powyższe oznacza, w opinii biegłych, że oskarżona nie cierpi na chorobę psychiczną. Biegłe podkreśliły, że brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że oskarżona w okresie objętym zarzutem odbyła leczenie. Na podstawie analizy akt sprawy, dokumentacji dostarczonej przez oskarżoną oraz przeprowadzonego badania sądowo-psychiatrycznego, nie ma żadnych podstaw do kwestionowania poczytalności M. D.. Dodatkowo biegłe podały, że oskarżona przez 40 lat funkcjonuje prawidłowo, pracując zawodowo jako nauczyciel akademicki. Przez 20 lat aktywnie walczyła w sprawie nieruchomości i czyniła to w sposób zborny, logiczny, pisząc listy i e-maile do kuzynów za granicą. Doskonale potrafi zadbać o własne interesy, udając się do różnego rodzaju instytucji. Po przejściu na emeryturę oskarżona jest dalej aktywna i pilotuje sprawę. Z dokumentacji lekarskiej z akt sprawy wynika, że oskarżona udała się do psychiatry za namową swojego obrońcy, który twierdził, że nie może nawiązać z oskarżoną pełnego kontaktu. Mimo tych twierdzeń, w trakcie przeprowadzonych przez biegłe badań, wypowiedzi oskarżonej były płynne, logiczne i obszernie. Nie było w jej wypowiedziach ani treści psychotycznych, ani urojeniowych. Nie było również formalnych zaburzeń myślenia. Biegłe zrelacjonowały też, że w czasie prowadzonych badań, u oskarżonej stwierdzono chaos wypowiedzi, który mógł wskazywać na jej postawę obronną. Dalsza część wypowiedzi oskarżonej takich elementów już nie zawierała. Zdaniem biegłych, przeżycia oskarżonej w przeszłości, w żadnej mierze nie mogły wpływać na jej późniejszy stan psychiczny, zważywszy na całokształt okoliczności, która została poddana badaniom sądowo – psychiatrycznym (k. 695-698).

W ocenie Sądu opinie biegłych psychiatrów pisemne oraz ustne są opiniami pełnymi, rzetelnymi, sporządzonymi zgodnie z zasadami sztuki i wiedzy, zaś wnioski zawarte w jej treści są logiczne, spójne i wyczerpująco uzasadnione. Opinie te cechuje profesjonalizm i obiektywizm.

M. D. została oskarżona o to, że w okresie od 14.04.2010 roku do 20.10.2014 roku będąc zobowiązaną do zajmowania się na podstawie pełnomocnictw notarialnych z dn. 11.10.1990 roku oraz z dn. 11.10.2007 roku interesami majątkowymi J. S. w zakresie potwierdzenia własności i sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w W. i odbioru ceny sprzedaży, przywłaszczyła środki pieniężne w kwocie 1 966 675,44 zł, stanowiące udział J. S. w należności uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w (...) spółce z o.o. Prometeusz, w ten sposób, że włączyła je do swojego majątku dysponując nimi z pominięciem pokrzywdzonej i jej następców prawnych, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Przepis art. 284 § 1 kk penalizuje zachowanie polegające na przywłaszczeniu sobie cudzej rzeczy ruchomej lub prawa majątkowego. Natomiast art. 294 § 1 kk traktuje o dopuszczeniu się przestępstwa określonego w art. 284 § 1 kk w stosunku do mienia znacznej wartości. W rozumieniu art. 115 § 5 kk mieniem znacznej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000 złotych.

Przestępstwo z art. 284 § 1 jest przestępstwem powszechnym. Jego strona podmiotowa polega na umyślności wyłącznie w formie zamiaru bezpośredniego, ponieważ charakteryzuje je szczególne ukierunkowanie (*dolus coloratus*) – zamiar postępowania z rzeczą jak właściciel. Zachowanie sprawcy polega na przywłaszczeniu cudzej rzeczy lub prawa majątkowego, a więc rozporządzeniu nimi przez włączenie do majątku swego lub innej osoby i powiększenie w ten sposób stanu posiadania swojego lub innej osoby. Nie występuje tu element zaboru, ponieważ jego przedmiot znajduje się w posiadaniu sprawcy (np. sprawca otrzymał go omyłkowo). Charakterystyczne dla przestępstw stypizowanych w art. 284 § 1 i 2 działanie polegające na zatrzymaniu czy też rozporządzeniu cudzym składnikiem majątku jak własnym (np. przez jego zniszczenie czy wyzbycie się go) odzwierciedla odnoszący się do jego skutków cel sprawcy, który – w sposób tożsamy dla celu przyświecającego sprawcy kradzieży cudzej rzeczy – sprowadza się do nieodwracalnego pozbawienia innej osoby mienia i uczynienia z niego swojej własności. Jest to przestępstwo materialne. (vide Guzik-Makaruk E. M., Pływaczewski E., Komentarz do art. 284 Kodeksu karnego, LEX nr 441893; por. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt II AKa 189/14, LEX nr 1527092). Reasumując - przywłaszczeniem w rozumieniu art. 284 § 1 kk jest bezprawne, z wyłączeniem osoby uprawnionej, rozporządzenie rzeczą ruchomą albo prawem majątkowym znajdującym się w posiadaniu sprawcy, przez włączenia jej (jego) do swojego majątku i powiększenie w ten sposób swojego stanu posiadania lub stanu posiadania innej osoby albo wykonywanie w inny sposób w stosunku do nich uprawnień właścicielskich, bądź też ich przeznaczenie na cel inny niż przekazanie właścicielowi. Przywłaszczeniem jest na przykład zachowanie polegające na sprzedaży przez sprawcę rzeczy, której nie jest właścicielem, i zatrzymanie uzyskanej sumy, a następnie zainwestowanie jej np. w grę giełdową, nawet wówczas, gdy sprawca deklaruje chęć zwrotu sumy uzyskanej za rzecz. Taki sposób działania sprawcy jest rozporządzaniem rzeczą jak własną, a w końcu roztrwonieniem jej wartości ze szkodą dla właściciela. Jak przyjmuje się jednolicie w doktrynie orzecznictwie przedmiotem przywłaszczenia (w przeciwieństwie do kradzieży) mogą być składniki majątkowe objęte współwłasnością (vide Dąbrowska – Kardas M, Komentarz do art. 284 Kodeksu karnego, LEX nr 22975, wyrok i uzasadnienie Sądu Najwyższego z dnia 06 stycznia 1978 r., V KR 197/77, OSNPG 1978, nr 6, poz. 64).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd stwierdził, że nie budzi żadnych wątpliwości, że M. D. miała nieograniczone możliwości dysponowania częścią nieruchomości przypadającą na J. S.. Zarówno na mocy pełnomocnictwa z dnia 11 października 1990 roku, jak i 11 października 2007 roku mogła sprzedać, darować, zamienić tę nieruchomość w części przypadającej na J. S.. Wprawdzie porównanie treści obu pełnomocnictw prowadzi do wniosku, iż zakres pełnomocnictwa z dnia 11 października 2007 roku precyzyjnie określa czynności, które związane są z odzyskaniem nieruchomości, a potem jej sprzedażą, to jednak pełnomocnictwo ogólniejsze ale szersze z dnia 11 października 1990 roku nie zostało odwołane. Powyższa kwestia ma jednak tylko takie znaczenie, że w ocenie Sądu treść pełnomocnictwa z 2007 roku wskazuje na rzeczywistą wolę J. S., a co za tym idzie na świadomość M. D., że pieniądze ze sprzedaży części nieruchomości są należne J. S..

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że w dniu 14 kwietnia 2010 roku M. D. weszła w posiadanie kwoty 2.000 000 złotych, należnej J. S. w sposób legalny. Już w dniu zawarcia umowy sprzedaży, a więc 14 kwietnia 2010 roku M. D. kwotę 1.966.675,44 złotych, to jest sumę uzyskaną na rzecz J. S. ze sprzedaży połowy nieruchomości (własności

budynku i prawa użytkowania wieczystego gruntu), pomniejszoną o koszty transakcji włączyła do własnego majątku w sposób trwały, pozbawiając tym samym możliwości dysponowania pieniędzmi osobę uprawnioną, czyli J. S.. Z samej treści aktu notarialnego wynika, że wpłacone przez nabywców pieniądze, a zdeponowane u notariusza, bezpośrednio po podpisaniu aktu notarialnego zostaną przelane na konto M. D.. Zdaniem Sądu, okoliczność ta w powiązaniu z treścią korespondencji prowadzonej z W. S., w której oskarżona ukrywała fakt transakcji pozwala bez żadnych wątpliwości przyjąć, że miała zamiar przestępny w dniu 14 kwietnia 2010 roku. Późniejsze jej zachowanie polegające na ukrywaniu faktu sprzedaży i zatajaniu posiadania pieniędzy uzyskanych z transakcji jest już konsekwencją zrealizowania tego zamiaru. Kwota 1.966.675,44 złotych nie była w dacie 14 kwietnia 2010 roku przedmiotem współwłasności, ani też nie należała do masy spadkowej, wszak w tym dniu J. S. żyła. Prezentowana, zatem przez obrońcę koncepcja, iż ewentualne przywłaszczenie pieniędzy przez oskarżoną miałyby nastąpić na szkodę jej samej, jako przyszłej spadkobierczyni jest zupełnie chybiona. Nie budzi też żadnych wątpliwości i nie kwestionuje tego sama oskarżona, że całą kwotę uzyskaną ze sprzedaży nieruchomości na trwałe włączyła do swojego majątku, lokując pieniądze na kontach bankowych oraz funduszach inwestycyjnych. Oznacza to, że postąpiła z tymi pieniędzmi jak z własnymi, przy czym zamiar rem sibi habendi powzięła w dacie 14 kwietnia 2010 roku. Nie ulega kwestii, że kwota 1.966.675,44 złotych stanowi mienie znacznej wartości, o którym mowa w art. 294 § 1 kk.

Mając zatem na uwadze powyższe, Sąd dokonał modyfikacji opisu czynu przypisanego oskarżonej w stosunku do opisu czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia. Taka modyfikacja jest zdaniem Sądu dopuszczalna. Jak wynika z godnego akceptacji orzecznictwa Sądu Najwyższego, nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia, dokonanie w toku przewodu sądowego odmiennych niż przyjęte w zarzucie ustaleń faktycznych co do tego samego zdarzenia na przykład w zakresie daty czy okresu popełnienia czynu, czy tożsamości osoby pokrzywdzonej przestępstwa przeciwko mieniu. (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 stycznia 2006 r., sygn. akt IV KK 376/06, OSNwSK 2006/1/35, Prok. i Pr. – wkł. 2006/6/16).

Sąd uznał zatem oskarżoną M. D. w ramach zarzucanego jej czynu, za winną tego, że w dniu 14 października 2010 roku w W., dokonała przywłaszczenia mienia znacznej wartości w postaci pieniędzy w kwocie 1.966.675,44 zł., pochodzących ze sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w W., a stanowiących udział J. S. w należności uzyskanej ze sprzedaży tejże nieruchomości, działając na szkodę J. S., to jest za winną popełnienia czynu z art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk

W tym miejscu wskazać należy, że wpisanie w sentencji wyroku, iż zachowanie M. D. miało miejsce 14 października 2010 roku **jest oczywistą omyłką pisarską**. W świetle dokonanych przez Sąd i opisanych wcześniej ustaleń faktycznych nie budzi wątpliwości, że zdarzenie przestępne nastąpiło 14 **kwietnia** 2010 roku.

Konsekwencją dokonania takich ustaleń faktycznych oraz modyfikacji opisu czynu przypisanego, uwzględniającego te ustalenia i zapatrywania prawne, było przyjęcie, że M. D. dopuściła się przestępstwa przywłaszczenia na szkodę J. S.. Nie budzi żadnych wątpliwości, iż dzieci J. S. tj. W. S. i M. S., jako osoby najbliższe w rozumieniu art. 52 § 1 kpk mogą wykonywać uprawnienia osoby pokrzywdzonej. Brzmienie tego przepisu jest jednoznaczne – prawa pokrzywdzonego, które by mu przysługiwały w razie jego śmierci mogą wykonywać osoby najbliższe. Jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 07 kwietnia 2014 roku II AKa74/14, oznacza to, że po śmierci pokrzywdzonego osoby najbliższe mogą niejako zastąpić pokrzywdzonego w realizacji tych uprawnień i to nie tylko wówczas gdy sam przed śmiercią z nich skorzystał w jakimkolwiek zakresie przewidzianym ustawą. Nie oznacza to jednak, że osoby najbliższe mogą w każdej sytuacji skutecznie dochodzić naprawienia szkody. Wniosek o odszkodowanie, naprawienie szkody, czy też o zadośćuczynienie może być złożony przez pokrzywdzonego i podmioty wykonujące prawa pokrzywdzonego, o których traktuje art. 49 § 1 - 4 kpk, art. 49a kpk, zastępców procesowych pokrzywdzonego, a w wypadku śmierci pokrzywdzonego, jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie, osoby najbliższe - art. 52 § 1 kpk, ale tylko dochodzące roszczeń, które przysługiwałyby im samym, w ramach określonych przepisami art. 446 § 1 i § 3 kc oraz art. 445 § 3 in principio kc (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2008 r., sygn. akt I KZP 6/08, OSNKW 2008/6/42, Prok.i Pr.-wkł. 2008/7-8/5, Biul.PK 2008/8/5, Biul.SN 2008/5/10). Oznacza to, że osoby najbliższe, realizujące uprawnienia procesowe z mocy art. 52 § 1 kpk mają roszczenie o zadośćuczynienie, a także odszkodowanie za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, w wyniku którego

nastąpiła śmierć pokrzywdzonego. W realiach niniejszej sprawy taka sytuacja nie miała miejsca. Orzeczenie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 kk, zgodnie z art. 446 § 3 kc - może nastąpić także wtedy, gdy skutek śmierci osoby bezpośrednio pokrzywdzonej nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny (vide Sienkiewicz Z. Komentarz do art. 46 Kodeksu karnego, LEX nr 441592). Ta przesłanka również nie zaistniała. Z tego powodu, pomimo skazania M. D., Sąd nie orzekł o obowiązku naprawienia szkody, o co wnosili oskarżyciele posiłkowi.

Uznając oskarżoną za winną popełnienia czynu z art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk Sąd wymierzył M. D. karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, uznając, że jest to kara adekwatna do stopnia winy i do stopnia społecznej szkodliwości czynu, a w szczególności elementu oddziaływania społecznego. Należy mieć na względzie wysoki stopień winy oskarżonej. Oskarżona M. D. nie tylko działała w zamiarze bezpośrednim kierunkowym, ale także przemyślanym. Nadto oskarżona kierowała się nagannymi motywami przyjmując, że poza nią, nikt nie zasługuje na uzyskanie kwoty pochodzącej ze sprzedaży nieruchomości przy ulicy (...) w W.. Wykorzystała ona zaufanie jakim darzyła ją ciotka oraz pozostali członkowie rodziny. Zachowaniem swoim godziła w dobro prawne jakim jest mienie, naruszyła też zasady zaufania i uczciwości. Na niekorzyść oskarżonej przemawia jej zachowanie poprzedzające przywłaszczenie pieniędzy oraz to, które nastąpiło później. Jak już kilkakrotnie Sąd zauważał, M. D. najpierw zwodziła krewnych, w tym samą pokrzywdzoną w kwestii terminu zbycia nieruchomości, a potem ukrywała fakt tej transakcji przez kilka lat. Po zasugerowaniu przez W. S., że wie o sprzedaży nieruchomości oskarżona, przyjęła postawę roszczeniową i konfrontacyjną. W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu wymierzona kara za ten czyn będzie sprawiedliwą odpłatą i właściwą represją dla oskarżonej. Miarkując karę Sąd miał na uwadze ustawowe zagrożenie karą. Przepięstwo przypisane M. D., zagrożone jest karą pozbawienia wolności od jednego roku do dziesięciu lat, co wskazuje, że wymierzona przez Sąd kara oscyluje w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

W ocenie Sądu oskarżona M. D. zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Oskarżona jest osobą w dojrzałym wieku i nie była dotychczas karana. Jej dotychczasowy tryb życia i właściwości osobiste uzasadniają pozytywną prognozę co do tego, że w przyszłości będzie przestrzegała porządku prawnego i nie popełni przestępstwa. Z tego powodu na podstawie art. 4 § 1 kk w zw. z art. 69 § 1 i § 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk Sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata. Zdaniem Sądu ten okres próby jest wystarczający dla kontroli zachowania oskarżonej M. D..

Sąd uznał, że pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności ta kara spełni swoje cele wychowawcze oraz osiągnie cele zapobiegawcze wobec oskarżonej. Taki wymiar kary osiągnie także cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jednocześnie z uwagi na popełnienie przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, kierując się wcześniej ocenionym stopniem winy i stopniem społecznej szkodliwości czynu oraz wysokością wyrządzonej szkody Sąd wymierzył oskarżonej 500 stawek dziennych grzywny. Mając natomiast na względzie możliwości zarobkowe i aktualną sytuację materialną oskarżonej, wysokość jednej stawki dziennej Sąd ustalił na kwotę 500 złotych. Kara grzywny będzie realną represją dla oskarżonej wobec warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Zgodnie z treścią art. 627 kpk od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego.

W myśl art. 616 § 2 kpk, art. 617 kpk, art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od M. D. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50.300 zł tytułem opłaty oraz poniesione w sprawie wydatki.

Oskarżycielowi posiłkowemu przysługuje od skazanego zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego. Wysokość podlegających zwrotowi wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika ustalana jest w oparciu o przepisy rozporządzenia z 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, przy czym nie może być wyższa niż wysokość

rzeczywiście poniesionych kosztów oraz sześciokrotności stawki minimalnej (zob. SN I KZP 1/11, OSNKW 2011, nr 5, poz. 38 z aprobowaną glosą M. Kolendowskiej-Matejczuk, Palestra 2011, z. 11-12).

Z uwagi na wnioski złożone przez oskarżycieli posiłkowych Sąd, kierując się treścią § 14 ust. 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz kosztów ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348), Sąd zasądził od oskarżonej M. D. na rzecz M. S. oraz W. S. kwoty po 2804,40 złotych tytułem zwrotu wydatków, poniesionych z tytułu udziału w sprawie pełnomocników.

Dodatkowo, uwzględniając treść art. 618 j.kpk oraz złożone dokumenty Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz W. S., pozostałe wydatki związane z jego udziałem w procesie w kwocie 3.240 złotych.

Sąd nie uwzględnił natomiast wniosku o zasądzenie dodatkowych kosztów za udział pełnomocników w rozprawie, a przedstawionych w spisie kosztów. Przede wszystkim nie przedstawiono żadnego dowodu, że koszty takie oskarżyciele posiłkowi ponieśli. Skoro tak, zastosowanie mają przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz kosztów ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W świetle tych przepisów nie jest zasadnym domaganie się zwrotu za koszty dojazdu do siedziby sądu, w którym miała miejsce rozprawa główna. Ustawodawca określając wysokość stawek minimalnych za poszczególne czynności lub za udział w poszczególnych fazach postępowania, dokonał precyzyjnego rozważenia i uwzględnienia wszelkich okoliczności charakterystycznych dla danego typu spraw, w tym także kosztów dojazdu do siedziby sądu, w którym toczy się postępowanie (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 grudnia 2011 r. **II AKa 437/11**). Orzekając o kosztach procesu Sąd miał też na uwadze rozmiar orzeczonej kary i uwzględnił fakt, iż obecna sytuacja majątkowa, osobista i zarobkowa oskarżonej pozwala na uiszczenie kosztów procesu w całości.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.